

## WODNIK ZIEWAJEK I ŻABKI

---

W PEWNYM LESIE, TUŻ ZA GÓRĄ  
SIÓDMĄ? NIE WIEM SAMA KTÓRĄ  
SPADŁ RAZ Z NIEBA DESZCZ TAK DUŻY,  
ŻE STAW ZROBIŁ SIĘ Z KAŁUŻY.

WKRÓTCE TEŻ WYROSŁY TRZCINY,  
TATARKU DWA TUZINY,  
OKOLICA BYŁA MIŁA,  
WIĘC I TRAWA OBRODZIŁA.

PRZYBYWAŁY W SPOSÓB SZYBKIE  
W WODZIE RÓŻNOBARWNE RYBKIE,  
NO A POŚRÓD TATARAKU  
ZAMIESZKAŁO KILKA RAKÓW.

CHOCIAŻ W ZGODZIE WSZYSCY ŻYLI,  
KRZYWDY SOBIE NIE ROBILI  
DLA MIESZKAŃCÓW TYCH OCHRONY  
WODNIK ZOSTAŁ SPROWADZONY.

I ZAMIESZKAŁ WKRÓTCE W STAWIE,  
DZIEŃ PRZESYPIAŁ TEŻ W NIM.. PRAWIE  
CZASEM TYLKO SIĘ WYCHYLIŁ,  
BO GO LUDZIE NIE LUBILI..

A DOKŁADNIEJ SIĘ GO BALI  
NO I Z KRZYKIEM UCIEKALI..  
BY WIĘC ICH NIE PROWOKOWAĆ  
WODNIK WOLAŁ ZANURKOWAĆ.

MIAŁ NA GŁOWIE WODOROSTY,  
STRÓJ ZIELONY, DŁUGI, PROSTY.  
GDY MU SŁOWA Z UST PADAŁY  
W GŁOSIE STRUMIENIE SZEMRAŁY.

Z RACJI, ŻE SIĘ LUDZIE BALI  
ŁUKIEM STAWEK OMIJALI..  
SPOKÓJ ZATEM TU PANOWAŁ..  
WODNIK SPAŁ LUB MEDYTOWAŁ.

AŻ RAZ BARDZO CIEPŁYM LATEM  
KIEDY CZERWIEC RZĄDZIŁ ŚWIATEM  
NA SZEROKIM STAWKU BRZEGU  
SIADŁY PANNY W DWUSZEREKU..

KAŻDA PANNA - NIMFA WODNA,  
KAŻDA Z KLASĄ, KAŻDA MODNA,  
KAŻDA W ZIELONEJ SUKIENCE  
KAŻDA LILIĘ TRZYMA W RĘCE,

KAŻDA TEŻ CUDNEJ URODY,  
PRZEGLĄDA SIĘ W LUSTRZE WODY  
I DOŚĆ GŁOŚNO KOMENTUJE,  
CZY SUKIENKA JEJ PASUJE.

OD OPINII TYCH WYMIANY  
WODNIK BYŁ ZDENERWOWANY  
I Z DNA STAWKU TAK ZAGADNIE:  
- CZY TO TAK PRZESZKADZAĆ ŁADNIE?

ŻADNA Z WAS NIE ZAPYTAŁA,  
A PRZESZKADZAĆ KAŻDA CHCIAŁA.  
PRZEZ WASZ HAŁAS NIC NIE SŁYSZĘ  
A JA KOCHAM SPOKÓJ, CISZĘ.

RYBKI BARDZO SIĘ STRWOŻYŁY,  
RAKI KROKI SWE ZMYLIŁY  
I NIE MOGĄ JUŻ W TYŁ CHODZIĆ  
OJ! NIEŁADNIE TAK PRZESZKODZIĆ.

NIMFY ŚMIEJĄ SIĘ Z WODNIKA,  
- NIECH ON LEPIEJ W WODZIE ZNIKA,  
BO NAM TYLKO OBRAZ PSUJE  
NIECH SWE RAKI SAM RATUJE!

I NA BRZEGU POZOSTAŁY  
STAWEK STRWOŻYŁ SIĘ WIĘC CAŁY  
- OD WIECZORA AŻ DO RANA TRWAŁA  
GŁOŚNA ZDAŃ WYMIANA.

NIMFY CIĄGLE ROZMAWIAŁY,  
RYBKI PŁYNĄC ZASYPIAŁY  
SIĘ NIE MIAŁY BY OGONEM  
MACHAĆ – BYŁY TAK ZMĘCZONE.

WODNIK MYŚLAŁ NAD TYM DŁUGO  
WZIAŁ SZKATUŁKĘ JEDNĄ, DRUGĄ  
DO PANIENEK ZNÓW ZAGADNIE:  
- MIAŁEM SKARBY W STAWIE, NA DNIE..

I TE DARY WAM ODDAJĘ..  
IDŹCIE SOBIE DALEJ GAJEM,  
BO MIESZKAŃCY TEGO LASU  
NIE CHCĄ WRZAWY I HAŁASU.

NA TO PANNY SIĘ SKRZYWIŁY  
BĄDŹ WODNIKU JUŻ TAK MIŁY  
I NAM WIĘCEJ NIE PRZESZKADZAJ  
JEŚLI CHCESZ - DO RYBEK GADAJ.

SZYBKO ROŚNIE ZŁOŚĆ W WODNIKU,  
BRUZZ NA CZOLE MA BEZ LIKU  
I NA NIMFY WNET Z PRZEJĘCIEM  
POSŁAŁ ZWIERZĘCE ZAKLĘCIE:

- SKORO KAŻDA Z WAS JEST PŁOCHA,  
SIEBIE TYLKO SŁUCHAĆ KOCHA,  
NIECH PRZEZ TYSIĄC LAT I DŁUŻEJ  
ŻABIA SKÓRA WAM POSŁUŻY.

ZAMIAST GŁOSU ZAŚ KUMKANIE  
W PREZENCIE KAŻDA DOSTANIE.  
JAK POWIEDZIAŁ TAK SIĘ STAŁO

ŻABEK DZIESIĘĆ RECHOTAŁO.

A TUŻ OBOK ICH SUKIENKI  
GDZIE PODZIAŁY SIĘ NIMF Wdzięki?  
ROZPIERZCHŁY SIĘ ŻABKI W LESIE,  
ECHO ICH KUMKANIE NIESIE.

I DZIŚ ZWŁASZCZA W LETNIĄ PORE  
SŁYCHAĆ ŻABKI PRZED WIECZOREM  
POKUMKAJĄ, PORECHOCZĄ,  
W WODZIE NOGI SWE POMOCZĄ.

NO A WODNIK NA DNIĘ ŚPI.  
DO OSTATNICH KLĄTWY DNI,  
GDY NAD STAWEM KTOŚ ZAŚPIEWA  
NIECO OCKNIE SIĘ I ZIEWA.

KIEDYŚ PRZEJDZIE MU TA ZŁOŚĆ,  
KIEDYŚ KARY BĘDZIE DOŚĆ  
I ZNÓW ŻABKI ZMIENIĄ POSTAĆ  
BY NIMFAMI Z BRZEGU ZOSTAĆ.

*Kasia Sz.*